

Komorowski, Paweł

Uroczystość dedykowana Wiktorowi Dedze

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 30/2, 407-408

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



UROCZYŚĆ DEDYKOWANA WIKTOROWI DEDZE

Muzeum Ziemi w Warszawie było w dniu 27 października 1984 r. miejscem spotkania Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” z prof. drem med. Wiktorem Degą — autorem ogłoszonej w „Kwartalniku” (1984 nr 2 s. 259—322) kolejnej autobiografii naukowej. W uroczystości uczestniczyli ponadto zaproszeni Goście, w tym Rodzina Autora. Jako pierwsza zabrała głos Redaktor Naczelna „Kwartalnika” — prof. dr Irena Stasiewicz-Jasiukowa. Mówiąc o występujących we współczesnym świecie różnych kryzysach, tj. ideologii, kultury, etyki, podkreśliła ona, iż mimo wszystko osobowe wzorce istnieją, czego dowodem są między innymi autobiografie naukowe wybitnych polskich uczonych, publikowane na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” od lat dziesięciu. Autobiograficzne zapiski Wiktora Degi — kontynuowała Redaktor Naczelna — opierają się na określonych zasadach etycznych, które mogą być wzorcem, propozycją myślenia i postępowania nie tylko dla lekarzy, lecz również dla tych wszystkich, którym egocentryzm nie przesłania pola widzenia innego człowieka.

Pierwsza podstawowa zasada, znajdująca swój wyraz w całej autobiografii Wiktora Degi, to konieczność uświadomienia sobie współzależności brania i dawania. Współczesny człowiek, człowiek XX wieku — mówiła I. Stasiewicz-Jasiukowa jest zachłanny, chce brać jak najwięcej, nie zastanawiając się często, w jakim celu i przy pomocy jakich środków. Cogito Profesora Degi: branie czyli kształcenie się i ustawiczne samokształcenie — to tylko pożyczka otrzymana od społeczeństwa, którą trzeba zwrócić społeczeństwu z procentem. W przypadku uczonego, a jednocześnie lekarza-praktyka, należy zwrócić ludziom wiedzę poszerzoną i pogłębianą o własne doświadczenia.

Następna zasada, którą odnajdujemy w autobiografii Profesora Degi, może być adresowana również nie tylko do lekarzy, chociaż do nich przede wszystkim. Obcując z chorym — podkreśla Wiktor Dega niemal na każdej stronie swej pięknej autobiografii — trzeba pamiętać, że jest to nie tylko chory, lecz także człowiek, którego należy nie tylko leczyć, lecz także szanować tak samo jak człowieka zdrowego. Nieprzypadkowo — kontynuowała Redaktor Naczelna — Wiktor Dega podkreślił wielokrotnie, że chirurgia i rehabilitacja są nierozdzielne, że lecząc chorego trzeba starać się, ażeby jak najszybciej wymienić mu prawo do choroby na prawo do normalnego życia w społeczeństwie — niezależnie od wieku pacjenta, nawet sędziwego, niezależnie od rodzaju choroby. Kończąc swe refleksje prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa wydobyła jeszcze jedno credo Wiktora Degi: nie ma i nie może być rozdziewięku między gabinetem uczonego a szpitalem, między tzw. wielką nauką a codzienną, społecznie użyteczną praktyką. Dobrym, a nawet znakomitym specjalistą w swoim zawodzie można być tylko wówczas, gdy wiedza ta opiera się na wielowymiarowym spojrzeniu na świat, gdy łączy się z wrażliwością na otaczającą nas rzeczywistość.

Jako wyraz wdzięczności za piękną, mądrą autobiografię Redaktor Naczelna wręczyła Profesorowi Dedze specjalnie oprawny egzemplarz „Kwartalnika” z podpisami wszystkich uczestników spotkania. Po wystąpieniu Ireny Stasiewicz-Jasiukowej prof. Aleksander Bardini odczytał niemal w całości *Pana Cogito* Zbigniewa Herberta. Ten cykl wierszy w niezmiernie interesującej interpretacji A. Bardiniego wywarł na słuchających wielkie wrażenie.

W przerwie goście wraz z prof. W. Degą zwiedzili ciekawą i pięknie zaprezentowaną ekspozycję polskich minerałów, znajdującą się w podziemiach Muzeum Ziemi.

W drugiej części spotkania, która upłynęła przy kawie i muzyce (*Cztery pory roku* A. Vivaldiego) zabrał głos prof. dr med. Tadeusz Brzeziński. Przypomnił on swój pierwszy kontakt z prof. W. Degą, a także stwierdził, iż wielu lekarzy może uważać się za uczniów autora naukowych wspomnień, chociaż nie mieli z nim bezpośredniego kontaktu. Do uczniów takich zaliczył prof. T. Brzeziński także i siebie. Pozwala na to postawa prof. W. Dega, jego credo lekarskie, iż choremu trzeba nieść przede wszystkim ulgę — i to nie tylko fizyczną, ale również psychiczną, niejednokrotnie ważniejszą. T. Brzeziński przypomniał piękne słowa wielkiego lekarza i humanisty Władysława Biegańskiego, który nakazuje, aby lekarze pamiętali o tym, że chory nie jest to tylko ciekawy przypadek patologii, lecz przede wszystkim cierpiący człowiek. Prof. W. Dega był zawsze wierny tej pięknej zasadzie zawodu medyka. Na zakończenie T. Brzeziński podziękował prof. W. Dedze za wszystko to, co autor autobiografii zrobił dla chorych, lekarzy, dla całej naszej medycyny.

Po wystąpieniu prof. T. Brzezińskiego głos zabrał Wiktor Dega. Przypomnił on pięcioletnią historię powstawania naukowej autobiografii i kontaktów z Redakcją „Kwartalnika”, a przede wszystkim z Redaktorem Naczelną — prof. I. Stasiewicz-Jasiukową, z którą współpraca układała się zawsze bardzo dobrze — co jest wyjątkowo ważne — dodał prof. W. Dega. Stwierdził także, iż powstanie jego autobiografii naukowej jest w dużej mierze zasługą prof. I. Stasiewicz-Jasiukowej, której serdecznie podziękował, jak również całemu Zespołowi Redakcji „Kwartalnika”. W dalszej części pięknego, sugestywnego wystąpienia prof. Dega opisał to, co zadecydowało bezpośrednio o zajęciu się przez niego ortopedią i rehabilitacją: była to I wojna światowa, a raczej skutki tej wojny — okaleczni ludzie — psychicznie i fizycznie, którym trzeba było pomóc w przystosowaniu się do życia w nowej rzeczywistości. Wspomniał także prof. W. Dega o stworzeniu i rozwoju w Polsce specjalizacji rehabilitacyjnej tak po I wojnie, jak i po II wojnie światowej, i o wynikających z tego faktu nadziejach i trudnościach. Do polskich inicjatyw należało włączenie psychologii przy rehabilitacji kompleksowej. Projekt ten od 1970 r. jest obowiązujący w większości państw na świecie. Kończąc swą wypowiedź prof. W. Dega podziękował raz jeszcze Redakcji, jak również swojej Żonie za wyrozumiałość i wsparcie podczas pisania przez niego naukowej autobiografii.

Żona — dr med. Maria Deżyna — zaproponowała, aby na zakończenie „oficjalnej” części spotkania złożyć kwiaty, które otrzymała podczas uroczystości, pod znajdującą się w Muzeum Ziemi tablicą upamiętniającą śmierć nieznanego powstańca warszawskiego z 1944 r. Kwiaty złożył syn Państwa Degów — mgr inż. Michał Dega.

Na tym zakończyła się część oficjalna uroczystości, po której uczestnicy spotkania długo jeszcze prowadzili ożywioną rozmowę w gościnnym, jak zwykle, Muzeum Ziemi.

Paweł Komorowski
(Warszawa)